Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 70 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 22 czerwca 1937 r. || Rok 19

Wieś pomorska w obliczu ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych

Musimy otrząsnąć się z mentalności kryzysowej, odbudować spółdzielczość na Pomorzu, wychować kadry pionierów spolszczenia miast Polski centralnej i wschodniej, wyrugować elementy obce z handlu i spółdzielczości, zdobyć się na zgodny, zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków rolników Pomorza

Rolnictwo Pomorza musi spełnić rolę przodownika w życiu rolniczo-gospodarczym Polski

Wywiad z przewodniczącym Okręgu Pomorskiego Organizacji Wiejskiej OZN. sen. Augustynem Serożyńskim

W związku ze zwołaniem do Torunia na dzień 19 bm. zjazdu Organizacji Wiejskiej OZN. Okr. Pom. podajemy niżej wywiad z przew. tegoż Okręgu p. sen. Aug. Serożyńskim, naświetlający wiele problemów społecznych, gospodarczych i organizacyjnych. Na dalszych stronach umieszczamy sprawozdanie z obrad Zjazdu Organizacji Wiejskiej O. Z. N. Okręgu Pom. w Toruniu. Redakcja.

— Jak się układają obecnie warunki ogólno gospodarcze wsi pomorskiej? — pytamy sen. Serożyńskiego.

— Warunki ogólno gospodarcze pracy rolnika pomorskiego charakteryzuje przede wszystkim duża plamistość gleb pomorskich, w zasadzie mało urodzajnych, w dużym stopniu piaszczystych, oraz surowość klimatu. To też, o ile wyniki pracy rolnika pomorskiego są lepsze, tak co do jakości produkowanych płodów rolnych, jak i co do ilości zbiorów z jednostki powierzchni obsiewów, to osiągnąć to można jedynie drogą dużych nakładów pracy i kapitału w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc intensywnością produkcji. Jak panu redaktorowi wiadomo, przesilenie gospodarcze lat ostatnich poczyniło najsilniejsze spustoszenia w warsztatach o produkcji intensywnej. Dlatego też właśnie

rolnictwo pomorskie zostało silniej dotknięte przez kryzys

aniżeli rolnictwo w innych połaciach naszego kraju, i to tym bardziej, iż rok ostatni, który był dla rolnictwa polskiego pewnym zwiastunem zbliżającej się poprawy, okazał się jednakże dla rolnika pomorskiego jeszcze c i ę ż s z y m, niż poprzednie. Stało się to na skutek klęski nieurodzaju w roku 1936, która, według zestawień oficjalnych Wojewódzkiej Komisji Klęskowej, obniżyła plony przeciętnie o 38 proc w stosunku do lat normalnych, oraz z powodu bezśnieżnych mrozów tegorocznych, wskutek których na ogromnych połaciach wymarzły zupełnie oziminy, oraz koniczyny i lucerny. Jak więc pan widzi, sytuacja rolnika pomorskiego, tak ze względów zasadniczych, jak i specyficznie pomorskich nie jest do pozazdroszczenia.

Jeśli natomiast idąc dalej, interesuje pana redaktora struktura agrarna Pomorza, to stwierdzić muszę, iż jest ona z d r o w s z ą aniżeli gdziekolwiek bądź indziej i charakteryzuje się tym, iż na Pomorzu mamy wszelkie rodzaje gospodarstw splatających się

harmonijnie w jedną całość od małych do wielkich

Według spisu z roku 1931 mieliśmy na Pomorzu 53.464 gospodarstwa rolne (t. zw. zespoły rolnicze) z tego poniżej 5 ha — 14.303, gospodarstw od 5 — 50 ha — 34.934. i gospodarstw powyżej 50 ha — 1.903. Większą własność stanowią u nas w przeszło 60 proc. warsztaty niemieckie. Taka, a nie inna, struktura gospodarcza, obok momentów wspólności pracy narodowej i gospodarczej w okresie przedwojennym, stała się powodem, iż

na Pomorzu nie znamy takich antagonizmów społecznych w rolnictwie, jak w innych województwach

Zewnętrznym objawem braku tych antagonizmów jest choćby tylko ten fakt, iż Pomorze jest jedynym w Polsce województwem, w którym n i e m a o r g a n i z a c y j s t a n o w y c h r o l n i c z y c h t. j. ani związku ziemian, ani związku małorolnych, lecz wszyscy rolnicy są

zjednoczeni w ogólnej organizacji rolniczej

Kółek Rolniczych z ich centralą w Toruniu. Stwarza to dodatnie warunki dla zgodnej pracy gospodarczej całego społeczeństwa rolniczego.

— Czy zechciałby Pan Senator naszkicować zadania pracy gospodarczej rolnictwa pomorskiego, na najbliższą przyszłość?

— Wieś pomorska stoi w chwili obecnej przed nadzwyczaj ważnymi zagadnieniami, które musi rozwiązać tak w swym własnym interesie, jak i w interesie polskiej racji stanu. Na pierwszym miejscu wymienić tu muszę

otrząśnięcie się z mentalności kryzysowej

a przede wszystkim z pewnej apatii, która wobec istotnie bardzo ciężkiej sytuacji lat ostatnich ogarnęła szerokie rzesze rolników. Przejście od tego stanu bierności ekonomicznej, ze stanu defensywy, że się tak wyrażę, do ofensywy na froncie gospodarczym i wytworzenie atmosfery ofensywie tej sprzyjającej uważam za zasadniczy moment, który stanowić musi punkt zwrotny w podejściu do ogromnych zadań, które nas czekają.

Zagadnieniem konkretnym, niezwykle naglącym, jest w pierwszym rzędzie

odbudowa spółdzielczości Pomorza

będącej swego czasu naszą chlubą i twierdzą gospodarczą polskiego rolnictwa. I to zarówno spółdzielczości oszczędnościowo - kredytowej, jak w mniejszym stopniu mleczarskiej, jak wreszcie i przede wszystkim rolniczo - handlowej. Z polskich spółdzielni kredytowych, w ogólnej liczbie 141, z a l e d w i e k i l k a n a ś c i e pracuje normalnie. W sytuacji o wiele lepszej znajdują się spółdzielnie mleczarskie w liczbie ogólnej 35 polskich placówek. Z niektórych jedynie kilka niedomaga. Niestety, jednak mamy na Pomorzu 50 spółdzielni mleczarskich niemieckich o przerobie mleka niemal 2 razy większym, przy czym niekiedy 75 proc. i więcej dostaw mleka w tych spółdzielniach pochodzi od rolników Polaków, nieczłonków spółdzielni. Jest to stan wysoce szkodliwy z punktu widzenia interesów polskich, któremu wypowiemy zdecydowaną walkę.

N a j g o r z e j jednak przedstawia się sytuacja w handlu rolniczym Pomorza. O ile bowiem chodzi o obroty tych spółdzielni, to w rękach spółdzielni polskich i handlu prywatnego polskiego na Pomorzu, skupia się około 35 proc. obrotów rolniczo-handlowych całego Pomorza, podczas, gdy spółdzielnie i handel niemiecki skupiają około 65 proc. tego obrotu, przy czym w takich powiatach, jak m o r s k i, k o ś c i e r s k i, s ę p o l e ń s k i itd.

w rękach niemieckich jest 80-90 proc. obrotów

globalnych rolniczo-handlowych. Oto nasza największa bolączka, do której zabierzemy się z całą energią zaraz po załatwieniu spraw definitywnego zwolnienia gwarantów od odpowiedzialności, w co silnie uderzymy.

Dalszymi, niezmiernie ważnymi, zadaniami jest kwestia szkolnictwa ogólnego, związana z wprowadzeniem w szerszym zakresie 7-klasowych szkół powszechnych na wsi, dających dostęp do średnich szkół zawodowych rzemieślniczych, handlowych, czy przemysłowych, te bowiem winny wchłonąć nadmiar rąk młodego pokolenia rolniczego, nie mogącego po pewnym okresie liczyć na otrzymanie osad z uwagi na ukończenie wówczas akcji parcelacyjnej. Młodzież ta powinna być

pionierem spolszczenia miast Polski wschodn. i centralnej

i kontynuować rozpoczęty już ruch emigracji rzemieślników i kupców pomorskich na Kresy Wschodnie. **Jako zaś najpilniejsze w tym zakresie leży przed nami zagadnienie całkowitego wyrugowania elementu obcego z handlu w czterech nowoprzyłączonych do Pomorza powiatach woj. warszawskiego, tak, aby stały się one podobne do ziem**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Pan Prezydent Rzplitej w Liskowie



Zdjęcie przedstawia moment dekoracji przez Pana Prezydenta Mościckiego siedmiu rolników z Liskowa brązowymi „Krzyżami Zasługi".

(Ciąg dalszy ze str 1)

rdzennie pomorskich. Zdecydowaną walkę gospodarczą handlowi żydowskiemu wypowiemy również tam, gdzie, niestety, zdołał on zapuścić już swe macki i na Pomorzu.

Dalej stoi przed nami sprawa **definitywnego**

zatarcia różnic między osadnictwem a rolnictwem

zasiedziałym przez podniesienie osadnictwa i zerwanie ze szkodliwym fikcyjnym podziałem rolnictwa na te dwie grupy. Widzieć będziemy tylko rolnika polskiego, prawowitego właściciela ziemi pomorskiej.

Z kolei w zakresie fachowym staniemy **przed zagadnieniem zalesienia nieużytków, których mamy 29.000 ha niezalesionych ze szkodą gospodarczą dla rolnika oraz dla obrony Państwa.** Nie będziemy mogli w końcu pominąć akcji zmierzającej w kierunku podniesienia na wyższy poziom warsztatów rolnych, którym kryzys i pewna apatia gospodarcza nie pozwoliła na postęp w metodach wymaganych przez nowoczesną organizację warsztatu rolnego, w zaopatrywaniu się w odpowiedni sprzęt maszynowy i td. W całej tej akcji kierować się będziemy jedynie momentem

obronności kraju

a probierzem oceny wyników naszych prac będzie stopień wzmożenia tej obronności na naszym pomorskim odcinku.

Zagadnienia te, jak zrozumiałem, będą tematem bezpośrednich prac Panów. Czy mógłby mi jednakże Pan Senator określić, jaką rolę w pojęciu Panów, powinno spełnić rolnictwo pomorskie wobec rolnictwa województw centralnych i wschodnich?

Rolnictwo Pomorza, jak zresztą i wogóle zachodniej Polski, **powinno spełnić wobec rolników z innych części kraju rolę przodownika** Zdajemy sobie sprawę i cieszymy się z tego, iż pod względem produkcji ilościowej rolnictwo wschodnich i centralnych połaci kraju, posiadające zresztą o wiele lepsze warunki glebowe, poważnie zbliżyło się do poziomu pomorskiego w ostatnich piętnastu latach. To też przodownictwo nasze w przyszłości polegać będzie nie tyle na produkcji ilościowej, co przede wszystkim jakościowej. Produkcja kwalifikowanych gatunków zbóż i okopowych, nasiennictwa, przemysł rolny, hodowla zarodowa, stosowanie nowych ulepszonych metod pracy, oto tereny współzawodnictwa, na których musimy przodować. W ten sposób, zanim ziemie centralne i wschodnie podciągną się do naszego obecnego poziomu, rolnictwo pomorskie powinno w tym samym czasie zrobić co najmniej tak samo duży krok naprzód, aby nadal zachować rolę przodownika, którego postęp podciąga innych współzawodników do poziomu wyższego. Tak rozumiemy wyścig pracy w zakresie rolnictwa i taką rolę będziemy starali się nadać rolnictwu pomorskiemu.

— Jeżeli Pan Senator pozwoli — jeszcze jedno pytanie? Jakimi metodami zamierzają Panowie realizować swe zadania?

— Przede wszystkim, aby otrzymać pozytywne efekty, zdobyć się musimy na

zgodny zbiorowy wysiłek wszystkich Polaków rolników Pomorza

co da się osiągnąć przez

dokonanie zjednoczenia narodowego

szczerego i prawdziwego. Do zjednoczenia tego zamierzamy podejść tak, jak to zrobili ostatnio Polacy, zamieszkali w Gdańsku. przez odrzucenie i przekreślenie wszelkich dotychczasowych antagonizmów i wyciągnięcie do siebie rąk do zgodnej współpracy. Sytuacja nasza jest przecież w wielu punktach podobna do tej, jaką się powodowali nasi gdańscy rodacy. To też gotowi będziemy stanąć w jednym szeregu z każdym Polakiem, byleby był to człowiek uczciwy i rzetelny i by zasadą wspólnego działania w kierunku wzmocnienia gospodarczego i społecznego bastionu pomorskiego, jako jednego z najważniejszych odcinków na froncie obrony kraju, uznał za wspólną z nami.

Nie łudzimy się, iż będzie to zadanie łatwe. Zbyt bowiem ciężka jest obecna sytuacja rolnika pomorskiego, zbyt wiele błędów poczyniono w latach ostatnich przed powołaniem Obozu Zjednoczenia Narodowego, zbyt wiele nagromadziło się apatji i odczucia niesprawiedliwości społecznej, aby podjęte przez nas wysiłki mogły być łatwe i szybkie, jeśli chodzi o ich realizację. Mamy jednakże pełną wiarę. **iż ścisłe przestrzeganie zasadniczych założeń deklaracji płk. Koca przez**

bezkompromisowe stosowanie ideologii chrześcijańskiej

jako tła zasadniczego wszelkich naszych poczynań, a wzmożenie obronności kraju, jako ich celu, dopomoże nam prędzej, czy później w realizacji zadań, jakie sobie stawiamy.

„Obóz Zjednoczenia Narodowego nie jest partią polityczną"

Z konferencji prasowej O. Z. N. w Toruniu

Z inicjatywy Centrali O. Z. N. w Warszawie odbyła się w piątek w sali Dworu Artusa w Toruniu konferencja prasowa. Na konferencję przybyli dziennikarze w liczbie około 40 osób, reprezentujących prasę pomorską różnych kierunków politycznych.

Na wstępie p. senator Serożyński dziękując za przybycie zebranym dziennikarzom, udzielił głosu red. Ostoi z centrali O. Z. N. w Warszawie, którzy nawiązują do dążeń O. Z. N. do współpracy na terenie całej Polski z prasą, podzielił się z zebranymi uwagami, które wyjaśniają stanowisko O. Z. N. wobec szeregu aktualnych zagadnień.

Między innymi red. Ostoja omawiając różnicę między O. Z. N. a B. B. W. R. oświadczył, że BBWR. był organizacją polityczną, która miała określone zadania do spełnienia i na której opierał się Rząd. O. Z. N. dąży do spełnienia swej roli przez unarodowienie Państwa Polskiego. Obóz Zjednoczenia Narodowego pragnie skupić wszystkich ludzi wartościowych niezależnie od ich dotychczasowej przynależności politycznej.

Przechodząc do omówienia stosunku O. Z. N. do Rządu red. Ostoja oświadczył, że stosunek ten jest jak najbardziej lojalny, jakkolwiek OZN. nie bierze udziału w pracach Rządu. OZN. nie będzie się wahał przed wzięciem odpowiedzialności za losy Państwa. nastąpić to może jednak nie wcześniej, aż okres prac przygotowawczych i organizacyjnych nie zostanie ukończony.

Dalej red. Ostoja oświadczył:

Obóz Z. N. nie zamierza nikogo zwalczać ani rozbijać, uważając, że idea zjednoczenia narodowego jest dość silna, aby połączyć wszystkie szczerze polskie stronnictwa na drodze procesów naturalnych. Program Obozu polega na skupieniu wszystkich zdrowych i twórczych sił narodu polskiego dla dokonania maksymalnego wysiłku w kierunku przysposobienia do obrony kraju.

Pismo nasze na konferencji zastępowali wydawca p. *Bolesław Szczuka* oraz redaktor p. *Aleksander Ledwochowski.*

Bilbao padło

SALAMANKA, 19. 6. Wszystkie radiostacje powstańcze nadały urzędową wiadomość o zdobyciu Bilbao przez oddziały armii narodowej.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Bilbao: Pierwszy patrol powstańczy wkroczył do miasta o godz. 12,30. W niektórych dzielnicach broniły się jeszcze słabe ośrodki oporu. Baskowie przed ewakuacją wysadzili w powietrze wszystkie mosty na rzece Nervion. Oddziały powstańcze wkroczyły do miasta od strony gór Santa Domingo, San Roue i z przełęczy Archanda. W ciągu nocy około 1000 więźniów politycznych porozumiało się z dowódcami dwóch batalionów milicji baskijskiej, którzy wczoraj o godz. 23 wypuścili ich z więzienia. Oswobodzeni więźniowie wraz z dwoma batalionami milicji pomaszerowali w kierunku stanowisk powstańczych na Santa Domingo. Przejście tych dwóch batalionów na stronę powstańców udaremniło plany dowództwa baskijskiego stawiania oporu w samym mieście. Wojska powstańcze wkroczyły do Bilbao z rozwiniętymi sztandarami na czele, entuzjastycznie witane przez ludno.

BILBAO. Pierwszym budynkiem publicznym, obsadzonym przez wojska powstańcze, był ratusz, którego obrońcy po krótkiej walce poddali się. Silne oddziały zwycięskich wojsk przekroczyły w sobotę po południu most kolejowy na rzece Nervion i obsadziły nadbrzeżne ulice. Na skutek zręcznego manewru okrążającego liczne oddziały wojsk rządowych, znajdujące się w środku miasta, mają odcięty odwrót. Poddanie się tych oddziałów jest spodziewane z godziny na godzinę.

SALAMANKA. Wiadomość o upadku Bilbao, która rozeszła się tu ok. godz. 18 wywołała wybuchy nieopisanej radości. We wszystkich kościołach uderzono w dzwony, a w ciągu kilku minut na większości domów ukazały się sztandary o barwach narodowych. Niezwłocznie sformowano pochody, które udały się przed gmach główny kwatery i przed ratusz, wznosząc grzmiące okrzyki na cześć gen. Franco.

—●—

35)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Skąd ona w takim razie wie o portrecie śp. prezesa w „Colombinie"? Ciekawym, czy tam jakiś portret istnieje?

Sprawa się wkrótce wyjaśniła. Michalakówna, usłyszawszy ponownie to, co sama mówiła, zakomenderowała stanowczo:

— W takim razie musimy zaraz jechać do tego lokalu. Wolę duchów trzeba wypełniać natychmiast, żeby się nie narazić na ich zemstę.

— Dobrze, ale przecież teraz jest noc...

— Lokal „Colombina" jest zawsze otwarty — poświadczył sędzia, który w studenckich czasach niejedną złotówkę zamienił w tej spelunce na „akwawitę" i inne przyjemności...

— No, to jedziemy — zdecydowała wdowa i zatelefonowała po taksówkę.

W „Colombinie" było kilka pokoików, zaopatrzonych w kanapy, przyćmione światło, dzwonki na „pana starszego" i inne udogodnienia.

Późne przybycie mieszanego towarzystwa nie zrobiło na nikim w „Colombinie" żadnego wrażenia. Górcowa na wstępie zaraz zapytała gospodarza, czy jest w lokalu portret śp. prezesa Górca nad kanapą.

— Owszem jest — odparł uprzejmie wylewny i rozlewny restaurator — jest bo kiedyś jakiś pacykarz narysował tu przy winie naszego dawnego klienta i portret ten zostawił na pamiątkę. Ja przez pamięć dla zmarłego kazałem ten portret tam powiesić, gdzie Górc najczęściej przesiadywał. A o co właściwie chodzi?

— Chcieliśmy tam usiąść — przerwał niebezpieczną rozmowę Lipszyc.

— Kiedy tam właśnie goście...

Lipszyc poszeptał na boku do ucha gospodarzowi, gospodarz poszeptał kelnerowi, a kelner poszeptał na boku z fordanserką, która właśnie była w tym pokoiku z „gościem".

W wyniku tych poufnych konferencyj nasze towarzystwo znalazło się w obliczu portretu śp. Górca.

— Działać ostrożnie — ostrzegał Lipszyc — trzeba coś porządnego zamówić, żeby wprowadzić w błąd gospodarza.

— Ba! — przypomniała sobie zaaferowana zdarzeniami wdowa — musimy przecież ukraść! Niech pan dysponuje moją sakiewką — zwróciła się do Lipszyca.

Lipszyc dysponował w ten sposób, że za pół godziny całe towarzystwo miało „w czubie".

W przerwach między kolejkami wiśniówek odbywała się szeptem narada nad planem działania. W tego rodzaju „działaniach" Lipszyc miał sporo doświadczenia, on więc podyktował plan. W ramach nie można było wynieść obrazu bez zwrócenia uwagi — tedy najpierw Górcowa poszła do pewnej dyskretnej ubikacji, a potem za nią wsunęła się tam Michalakówna, niosąc zdjęty ze ściany przez pana sędziego obraz.

Tam... wyjęto papier z ram, ramy połamano i porozrzucano po kątach, a sam portret szlachetnego oblicza śp. prezesa umieściła podniecona wdowa w swej bieliźnie.

Dopiero po pewnym czasie — dla niezwracania uwagi — podochocone towarzystwo opuściło lokal. Libacja opróżniła mocno sakiewkę Górcowej, ale napełniła jej serce otuchą, że strachy już się nie powtórzą.

Na ulicy Michalakówna zawołała z udanem przerażeniem: „Ach, zapomniałam torebkę", wróciła do lokalu, odnalazła gospodarza i wyciągnęła do niego rękę z odpowiednią mimiką. Na tej ręce spoczęło kilka złotówek procenciku, albowiem Michalakówna nigdy nie zapominała o interesie.

Nazajutrz młody sędzia Dziewulski, znany ze swej srogości, wywołał niebywałą sensację w sferach sądowych: pewnego notorycznego włamywacza skazał zaledwie na trzy miesiące więzienia...

RODZINA JÓZEFIAKÓW.

Stanisław Józefiak, b. urzędnik wojskowy, pociesznie mały i chudy człeczyna, nie grzeszył wielką inteligencją, skoro w gronie wtajemniczonych odgrywał rolę typowego, ofiarnego kozła. Na niego spychano najtrudniejszą robotę, jemu powierzano starania o szereg codziennych spraw, on musiał zabiegać o dobór trunków w bufecie, czy wytyczanie jakieś akcji prowokacyjnej, on w konsekwencji najbardziej narażał swą skórę na wszelką odpowiedzialność za wybryki wspólników.

Był przytem najofiarniejszym, najpilniejszym członkiem Klubu.

Dlaczego?

Stanowił typ przeciętnego mola biurowego i pozostał nim nawet po utracie posady biurowej. Ponieważ Gawroński wydzielał mu z funduszów klubowych stałą pensję (zresztą najmniejszą z wtajemniczonych), więc Józefiak poczuwał się do pracowitości. Oddał się sprawie całkowicie, bez reszty. Nie myślał, o tem, czy praca jego jest moralna — wygnał ze swej duszy wszelkie skrupuły. Stało się to w ten sposób, że Woliński zupełnie go zawojował. Jedyny Józefiak z całej trójki wierzył bezwzględnie w spirytyzm Wolińskiego. Wierzył — a więc otaczał swego sublokatora niewolniczym wprost kultem. Nie widział w Wolińskim nic ludzkiego,. Uważał go za coś ponadziemskiego, za twór prawie boski, za objawienie. Nie ośmieliłby się nawet w myślach posądzić Wolińskiego o jakąś złą cechę lub podły postępek. Stracił krytycyzm w stosunku do swego „bóstwa".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przełomowa chwila w dziejach wsi pomorskiej

W zrozumieniu powagi sytuacji, w poczuciu odpowiedzialności dziejowej

ze wszystkich zakątków prapolskiej ziemi pomorskiej przybyli ludzie od roli, iżby w zgodnym ordynku pod hasłami

Obozu Zjednoczenia Narodowego

budować gromadzkie dobro Polski

Ze wszystkich zakątków ziemi przymorskiej przybyli ludzie od roli, na wielki sejmik społeczny.

Oderwali się od swych prywatnych warsztatów pracy, aby zatroskać się o los swego regionu i o przyszłość całego narodu.

Przybyli ci, którzy żywią i bronią. Przybyli także, by radzić. Siła ich. Sól gleby pomorskiej.

Po ziemi pomorskiej rozniosło się hasło: OBRONNOŚĆ KRAJU i PRACA PO PRZEZ KONSOLIDACJĘ WSZYSTKICH ZE WSZYSTKIMI, a czujnym odzewem odpowiedziało mu wszystko, co w Narodzie zdrowsze, co nie zżarte prywatą, co patriotyzmem nabrzmiałe jak ta ziemia ożywczą rosą zaranną przesiąknięta.

Ogorzałe od słońca twarze z których bije szczerość spojrzenia i twarde dłonie, w których nie zadrży los rolniczej Polski — oto iło dzisiejszego Zjazdu, zwrotnego w dziejach pomorskiej myśli społecznej.

W świątyni i przed pomnikiem pierwszego wojewody pomorskiego

Zjazd rozpoczął się od nabożeństwa w kościele Panny Marii. Uroczystą mszę św. na pomyślność zjazdu odprawił ks. **Jan Mykowski.** Nawę kościelną i prezbiterium wypełnili liczni delegaci, wśród których przeważali zasłużeni działacze naszej wsi pomorskiej ze swymi reprezentantami parlamentarnymi pp. senatorami **Serożyńskim, Siudowskim i Seibem.** Na nabożeństwie obecnym był także i p. gen. **Galica** z towarzyszącymi mu osobami.

Po mszy św. uformował się **pochód** ku pomnikowi **pierwszego wojewody pomorskiego Stefana Łaszewskiego.** Za niosącymi wieńce delegatami pp. **Janem Łączewskim z Iłowa i Bronisławem Brzóskiewiczem z Noska** pod Lidzbarkiem postępowali w pierwszym rzędzie pp. gen. **Galica, sen. Serożyński,** przedstawiciele PTR. W pochodzie, który raźnym krokiem przymaszerował pod urząd wojewódzki, gdzie znajduje się pomnik, uderzała **znaczna delegacja Kaszubów.** Na wszystkich twarzach malowało się poważne skupienie i zrozumienie doniosłości aktu.

Po przybyciu na miejsce, pochód otoczył zwartym kołem plac pomnikowy, po czym pp. gen. Galica i sen. Serożyński złożyli u stóp pomnika **piękny wieniec** z róż, spowity w szarfy biało - czerwone z napisem:

„Organizacja wiejska OZN Toruń pamięci Pierwszego Wojewody Pomorskiego".

Równocześnie ze złożeniem wieńca zabrał głos sen. Serożyński prosząc o uczczenie pamięci wojewody Łaszewskiego **jednominutową ciszą.** Wszyscy zastygli w milczeniu, prężąc swe postacie



W drodze do pomnika Pierwszego Wojewody Pomorskiego Łaszewskiego z wieńcem. W pierwszej czwórce idą: Red. Birkenmajer, sen Serożyński, sen. gen. Galica, red. Ostoja.

Po akcie tym, tak wymownym dla nastroju i atmosfery początkowych prac zawiązującego się dzisiaj Obozu Zjednoczenia Narodowego na wsi pomorskiej, uczestnicy udali się **do Teatru Ziemi Pomorskiej** na obrady zjazdu, zajmując miejsca do ostatniego rzędu i wypełniając galerię. Krótko przed godziną 12 przybyli jeszcze na zjazd przedstawiciele organizacyj rolniczych oraz władz cywilnych i wojskowych z p. gen. Thommee na czele.

Obrady zjazdu

Sala Teatru Miejskiego wypełniona po brzegi bo przybyli zewsząd nieustępliwi w walce, w pracy nie ustali ludzie od pługa, by w zgodnym ordynku, pod twórczymi hasłami O. Z. N., budować gromadzkie dobro Polski.

Krótko po 12-ej rozsuwa się kurtyna sceny teatru miejskiego. Przy długim stole, nakrytym zielonym suknem, staje senator Serożyński i zagaja staropolskim:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Odpowiedziano mu zgodnym echem: Na wieki.

Scena tonie w zieleni. Z jej głębi patrzy przenikliwym wzrokiem rzeźba Pierwszego Budowniczego Polski Wskrzeszonej, a nad nim wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej zda się wszystkim błogosławić na nową drogę twórczej pracy.

Zabrzmiały dźwięki kapeli kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

„Jeszcze Polska nie zginęła".

Na twarzach skupienie i powaga doniosłego aktu, który ma za chwilę nastąpić.

Senator Serożyński mówi:

„Jako tymczasowy prezes Organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego na pomorski okręg wiejski witam przewodniczącego O. Z. N. sektoru wiejskiego p. gen. Galicę, d-cę O. K. gen. Thommee, prezydenta m. Torunia Raszeję, witam panów przedstawicieli Izby Ustawodawczej i Senatorskiej, oraz wszystkich członków i sympatyków Obozu Zjednoczenia Narodowego. I powołuję do prezydium: pp. gen. Rachmistruka, Malinowskiego, posła Ślaskiego, panią Głębocką, ks. prałata Mańkowskiego, Łęcowskiego, Rutkowskiego Brzoskiewicza, Klimkowskiego, posła Formelę, a na sekretarza p. Karola Zakrzewskiego.

Po odczytaniu depesz powitalnych od Szefa Obozu Z. N. płk. Adama Koca i ks. Biskupa Okoniewskiego, na podium wchodzi, witany rzęsistymi oklaskami gen. alica i wygłasza następujące przemówienie, kilkakrotnie przerywane gromkimi oklaskami.

11 lipca Swięto Morza w Gdyni

Na życzenie Pana Prezydenta R. P. który w końcu bieżącego miesiąca przyjmie wizytę króla rumuńskiego, termin Święta Morza w Gdyni przekłada się na niedzielę, dnia 11 lipca.

Pan Prezydent Rzplitej w Święcie Morza w Gdyni weźmie osobisty udział, a wraz z Nim najwyżsi dostojnicy Państwa.

Na terenie całej Rzplitej — poza Gdynią „Tydzień Morza" odbędzie się w dniach od 27 czerwca do 4 lipca br., przy czym dniem centralnym uroczystości będzie — dzień 29 czerwca.

Krążownik niemiecki

atakowany przez łodzie podwodne

BERLIN, 19. 6. Urzędowo informują, że w dniu 15 i 18 bm. łodzie podwodne rządu walenckiego czterokrotnie atakowały torpedami krążownik niemiecki „Leipzig", który znajdował się na północ od portu Oran (Alger francuski). Krążownik nie został jednak trafiony. Szczegóły przebiegu ataku są następujące:

Kierunek wystrzału był dokładnie obserwowany z pokładu krążownika i stwierdzony przez aparat podsłuchowy. Torpeda wypuszczona wczoraj przeszła w bezpośredniej odległości od dziobu „Leipzig", a co widoczne było najwyraźniej z pokładu statku.

Wobec powyższego rząd Rzeszy polecił ambasadorowi w Londynie von Ribbentropowi zwrócić się do do przedstawicieli trzech mocarstw, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich, celem zawiadomienia ich o dokonanej napaści oraz zwrócić w stanowczy sposób uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie narażone są w dalszym ciągu okręty wojenne niemieckie.

Czynniki urzędowe wskazują, iż Ribbentrop wyraził przekonanie, że wobec zawarcia ostatnio porozumienia między czterema mocarstwami i powrotu Niemiec do komisji nieinterwencyjnej, komisja ta przedsięweźmie natychmiast odpowiednie kroki i zareaguje na ten ponowny atak.

W związku z powyższym faktem, kanclerz Hitler o 12 w nocy przyleciał aeroplanem do Berlina z miejscowości Godesberg.

Krążownik „Leipzig" nie pozostawił, według dalszych informacyj, ataku bez odpowiedzi i ostrzeliwał atakującą łódź podwodną, zgodnie z zapowiedzią, którą dał swego czasu rząd Rzeszy.

FERDYNAND GOETEL NA CZELE DZIAŁU KULTURY I SZTUKI OZN.

Dowiadujemy się, że szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał znanego literata, członka Polskiej Akademii Literatury p. Ferdynanda Goetla na stanowsko kierownika działu kultury i sztuki Obozu Zjednoczenia Narodowego.

ZGON B. PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ DOMURGUE'A

PARYŻ. B. prezydent republiki Gaston Doumergue zmarł w piątek rano w miejscowości Aignes Vives w departamencie Gard, gdzie urodził się dnia 1 sierpnia 1863 r.

O skupienie wszystkich sił moralnych i materialnych Narodu

Przemówienie przewodniczącego Organizacji Wiejskiej OZN. sen. gen. A. Galicy

Koledzy!

Witam Zjazd w imieniu Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego P. Pułkownika Adama Koca.

Witam Was również jako Przewodniczący Organizacji Wiejskiej tego Obozu. W tak licznym udziale przedstawicieli wsi z prastarej Ziemi Pomorskiej widzę dowód, że Ziemia ta, wezwyczajona tradycyjnie do łączenia polskich sił, chce dziś stanąć **do pracy nad realizacją haseł, jakie Obóz Zjednoczenia Narodowego podnosi.**

Ku czemu ma iść i jakim celom ma służyć ta praca?

Dla znalezienia odpowiedzi na to pytanie, wystarczy trzeźwo spojrzeć na stosunki światowe, wśród których dziś żyjemy. Atmosfera ogólna naładowana jest splotem ciężkich powikłań międzynarodowych, złowróżbnych wydarzeń i ostrych konfliktów tak politycznych, jak gospodarczych i socjalnych. Ważą się moce, wzrastają zbrojenia. W tej atmosferze

POWSZECHNEJ NIEUFNOŚCI I WZAJEMNYCH KNOWAŃ

zbliża się niewiadoma przyszłość, straszna dla tych, których nieprzygotowanych zaskoczy.

Tej możliwości, która zarysowuje się na tle idących wypadków, a której na imię wojna, obrazować nie będę. Wy tu na pomorskiej rubieży żyjący i pracujący również wiecie i zdajecie sobie sprawę, co ten wyraz oznacza i jak ciężką treść zawiera.

Spojrzyjcie, Koledzy, i na drugie znamienne zjawisko w świecie. Oto we wzajemnym ważeniu się sił stają wszędzie oko w oko naprzeciw siebie **dwa fronty,** pomiędzy którymi wcześniej lub później dojść musi do starcia.



Senator Andrzej Galica

Z jednej strony front, który rozwiązań **politycznych, gospodarczych i socjalnych** szukać chce na drodze obalania wszystkiego, co obywatel pod względem religijnym, narodowym i osobistym za swoją świętość uważa.

Z drugiej strony przeciw temu frontowi, sprzymierzonemu z internacjonalnymi czynnikami, budzi się i powstaje we wszystkich myślących o swym losie państwach zdecydowany odruch, oparty

o podstawy ładu, spokoju i dyscypliny społecznej

Próbie sączenia międzynarodowego ładu przeciwstawia on żywiołowo **silny pierwiastek godności narodowej.** Machinacjom dążącym do wywrócenia społecznego i gospodarczego ustroju przeciwstawia opór przez

ZWARTY I WYTĘŻONY WYSIŁEK ORGANICZNEJ PRACY.

W obliczu więc wstrząsów, jakie nadejść mogą, **nikomu z nas w Polsce nie wolno być ani ślepym ani głuchym. Nikomu nie wolno pozostawać biernym widzem** wszystkiego, co nas otacza. **Nikomu nie wolno ani bezradnie i tchórzliwie zdawać się na los, ani też krótkowzrocznie pocieszać się, że go wypadki mogą szczęśliwie ominąć.** Tu

WSZYSCY MUSIMY STANĄĆ DO WYTĘŻONEJ PRACY,

by na wypadek czy to wojny, czy prób wewnętrznego rozkładu siebie i Państwo do obrony przygotować.

Zasada zaś tej obrony jest tylko jedna. Wskazał ją **Naczelny Wódz Polskiej Armii, Marszałek Edward Śmigły-Rydz,** a Swą powagą potwierdził Najwyższy Autorytet Państwowy, Pan Prezydent Ignacy Mościcki. **Jest nią**

SKUPIENIE KU OBRONIE WSZYSTKICH SIŁ MORALNYCH I MATERIALNYCH NARODU.

Skoordynowanie społeczeństwa i skupienie go wokół wspólnego hasła

OBRONY POLSKI —

oto więc pierwszy cel, którego realizację bierze na siebie nasz Obóz, stając na wezwanie obu nadrzędnych i naczelnych czynników państwowych.

Kiedy w poczuciu odpowiedzialności i wagi naszych słów mówimy przez usta Szefa Obozu Pułkownika Koca, że **ponad mury i płoty wyciągamy rękę do wszystkich, którzy chcą z nami dzielić ten trud,** — to nie jest frazes. Zjednoczenie moralnych sił Narodu musi w Polsce dokonać się na płaszczyźnie całkowicie nowej, całkowicie odmiennej niż te, które dotychczas były udziałem Polaków.

Trzeba, by sobie każdy Polak uświadomił, że wcale nie wielkim dowodem miłości Polski ani nie jakimś specjalnym bohaterstwem jest stanięcie w Jej obronie dopiero wtedy, kiedy wszystkich, ramię przy ramieniu, uszereguje rozkaz mobilizacji wojennej. Takie to bowiem rzekome „bohaterstwo“ normowane jest poprostu przepisem o obowiązku służby wojskowej, a niewykonanie go ujęte jest w kodeks karny.

Natomiast trzeba, żeby sobie

UCZCIWI LUDZIE W POLSCE

raz wreszcie bez zacietrzewień, uprzedzeń i przekąsów popatrzyli wzajemnie prosto w oczy. Wówczas zrozumieją, że wszyscy szli ku jednemu i temu samemu celowi: — ku

wspólnej mocnej Polsce

Kierowała nimi jednaka intencja służenia Jej, mimo iż drogi, którymi do tego zdążali, mogły być różnorodne. Na cóż zdałoby się dziś i co tej Polsce w rezultacie dałoby wypominanie sobie przez nich nawzajem, że ich drogi były odmienne? Jakąż korzyść Państwu, jego obronie i jego gospodarczemu dźwiganiu przyniesie rozrzebywanie przeszłości i ustawiczne, aż do obłędu za jadłe wytykanie sobie wzajemnych faktycznych czy urojonych przewin?

Nie pora dziś tkwić w bezpłodnym i małostkowym roztrząsaniu minionej **przeszłości.** Czas już najwyższy oderwać od niej oczy a skierować je ku

PRZYSZŁOŚCI,

która wszystkich w jednakowej mierze dotyczy, a za którą bez wyjątku wszyscy jednako są i będą odpowiedzialni. Chodzi o przyszłość Polski, o jej moc, spokój i rozwój, o los i byt wszystkich obywateli.

Tę prawdę mówi Obóz Zjednoczenia Narodowego otwarcie i odważnie. Nie zrozumieć jej mógłby tylko ktoś zaślepiony. Zrozumieć, lecz nie pójść za nią, upatrując w działaniu Obozu ukryte cele polityczne lub chęć łapania dusz na piękne słowa, mógłby chyba tylko zły Polak. **Natomiast każda uczciwie i państwowo myśląca jednostka uzna ją za nakaz swego obywatelskiego sumienia i czynnie ją podeprze przystąpieniem do wspólnego z nami wysiłku.**

Nie mówię tego na wiatr. Zjazd toruński jest już z kolei szóstym w ciągu 3-ch miesięcy większym zjazdem wiejskim Obozu. Nikt nie werbował ani nie zganiał tych tysięcy ludzi, którzy z dłonią w dłoni stanęli po Zjazdach razem do obozowej pracy. A przecież ci ludzie jeszcze do niedawna byli przeciwnikami politycznymi: dawni zwolennicy partyj ludowych obok dawnych zwolenników "Piasta", byli członkowie Bezpartyjnego Bloku obok byłych członków Stronnictwa Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji.

Skupiło ich poczucie

WSPÓLNOTY PATRIOTYCZNEJ

wyższej nad wszystkie inne względy osobistej czy politycznej natury.

Obok moralnych pobudek, które powinny skupić Polaków i związać ich ze sobą wzajemnie istnieje druga więź, wskazana wezwaniem naczelnych czynników państwowych. Jest nią **skoordynowanie i ujęcie w organiczną całość wszystkich materialnych i gospodarczych sił polskich.**

To drugi, równorzędny z pierwszym, cel Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nie potrzebuję chyba wyłuszczać ani objaśniać jego doniosłości, tak dla pokojowego, jak dla wojennego życia Polski. **Samowystarczalność i prężność ekonomiczna Państwa są bowiem tą siłą, na której w dobie pokoju opiera się jego rozwój, w dobie zaś wojny jego wytrzymałość i odporność obronna.**

Realizację celu, jakim jest gospodarcze dźwignięcie Polski, Obóz Zjednoczenia Narodowego, ujmuje konkretnie i planowo. Jest to płaszczyzna, na której **wszyscy bez wyjątku obywatele będą musieli spotkać się z sobą i wspólnie pracować dla siebie i dla Państwa.**

Podstawową wytyczną tej realizacji jest dążność do

UPORZĄDKOWANIA I USZEREGOWANIA SPOŁECZNEGO WYSIŁKU GOSPODARCZEGO.

Wysiłek ten bowiem dotychczas nieraz rozproszkowywał się w różnych kierunkach, bezproduktywnie tracąc wiele energii na niekorzyść tak własną, jak i ogólną. Nierównomierność jego tempa w poszczególnych gałęziach gospodarczych, zwłaszcza wobec niedostatecznego ich powiązania ze sobą, stwarzał nierówność, dotkliwie odbijające się na całokształcie dobra powszechnego. — Uporządkowanie tego stanu rzeczy pozwoli na

RACJONALNE, JEDNOLITE UJĘCIE CAŁEGO POLSKIEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO

po myśli interesów tak Państwa, jak obywatela, po myśli celów rozwojowych w czasie pokoju a obronnych w czasie wojny.

Dokonane to być musi działaniem samego społeczeństwa, zgodnie z istniejącymi formami zbiorowej pracy gospodarczej. W działaniu tym czynny, jednolitym planem określony udział wziąć będą musiały

WSZYSTKIE CZYNNIKI SPOŁECZNE,

poczynając od samorządów gospodarczych, poprzez organizacje gospodarczo-zawodowe czy ośrodki branżowo-gospodarcze aż do najmniejszej komórki w tej strukturze tj. aż do jednostki pracującej.

Potrzeba unarodowienia w Polsce życia ekonomicznego, która jest naturalną dążnością społeczeństwa do zdobycia

PEŁNEJ SAMODZIELNOŚCI GOSPODARCZEJ.

musi również znaleźć i w tym swój należyty wyraz. Jedynie bowiem właści-

Wielki Budowniczy Odrodzonej Rzeczypospolitej

Józef Piłsudski nakazuje:

Honor nasz powinien polegać na służbie. Komu zaś służymy — służymy Ojczyźnie. A służba jest niczym innym, jak słuchaniem praw przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych.

*

Czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita była największą potęgą, nie tylko wojenną ale także kulturalną, na całym Wschodzie.

*

Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie.

*

Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy.

*

Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.

*

Kompromis jest ściśle związany z istotą demokratyzmu.

*

Państwo i Naród, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy budują myśl polityczną, dąża do zguby.

wą drogą realizacji tej potrzeby, zgodną z **poziomem** polskiej kultury, jest planowa akcja gospodarcza, zdolna wytwarzać zdrowe, mocne polskie warsztaty pracy.

W konkretnych działaniach gospodarczych, opartych o jednolity kierunek państwowej myśli, największy jednak nacisk kładzie Obóz Zjednoczenia Narodowego **na ogólne wzmożenie wytwórczości.** Deklaracja Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, Pułkownika Koca mówi wyraźnie: — „Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, Państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi Państwo otoczyć te gałęzie, które mają swój związek z obroną".

Związek z obroną, poza przemysłem, posiada w równej mierze i ten olbrzymi warsztat pracy gospodarczej, jakim jest r o l n i c t w o. Na nim bowiem opiera się całe zagadnienie nie tylko wyżywienia kraju w czasie pokoju, ale i takiego nagromadzenia zapasów i tak sprężystego działania, żeby jeszcze intensywniej działało i w czasie wojny.

Rolnictwo i ludność rolnicza otoczone być muszą zatem szczególnie troskliwością

Cały długi szereg u j e m n y c h przyczyn, które się składają na dzisiejszy ciężki stan wsi, musi być usunięty — i usunięty będzie.

Dotyczy to zarówno zagadnienia rozumnej i planowej przebudowy ustroju rolnego, jak podnoszenia i doskonalenia kultury rolnej, racjonalizacja zbytu i wymiany ziemiopłodów, organizowanie taniego i dostępnego kredytu włościańskiego.

Dotyczy to **zaspokajania kulturalnych i oświatowych** potrzeb wsi w kierunku tworzenia corazto gęstszej sieci szkolnictwa powszechnego i zawodowo-rolniczego.

Dotyczy to dalej **prawnego uporządkowania** włościańskiego stanu posiadania ziemi i władania ją.

Nade wszystko jednak dotyczy sprawy **najściślejszego związania wsi z miastem,** jako nie tylko naturalnym rynkiem zbytu rolniczej wytwórczości, ale naturalnym ujściem odpływu nadmiaru bezrobotnej ludności wiejskiej.

Tam właśnie, w miastach przy tworzących się zdrowych a mocnych warsztatach, **siły idące ze wsi stwarzać powinny nowe kadry kupiectwa i rzemiosła.**

Do realizacji tych wszystkich spraw i potrzeb, w miarę podnoszenia ich przez Obóz, w ramach dostępnych środków, winna podchodzić również sama wieś. Przede wszystkim jednak musicie podchodzić do nich czynnie, Wy, Koledzy, jako wiejscy przodownicy społeczni i gospodarczy.

Kiedy mówię o tym, przed oczyma staje mi **historia Waszej Ziemi, gdzie przeciw metodom niemieckiego gwałtu twarda i harda myśl polska przez przeszło wiek walczyła skutecznie o wartości narodowego bytu, o swoją polskość, o swoją wiarę ojców i swój polski stan gospodarczy.**

T r z y cechy charakteru pomorskiego ludu, a to

czynny patriotyzm, gorący katolicyzm i realna praca gospodarcza

znamionowały Wasza Ziemię zawsze i znamionują ją dziś.

Nie było wprawdzie Ziemi tej danym, jak innym w dobie niewoli z bronią w ręku zrywać się do walki o wolność. Ziemia ta bowiem żyła pod brutalnym i bezwzględnym obuchem wynaradawiającej przemocy. Jednak historia wyzwoleńczego ruchu polskiego z taką samą dumą narodową, zapisuje dziś pozytywną wartość zbrojnego porywu, jak i olbrzymią wartość pozornie bezkrwawego lecz równie ciężkiego wysiłku patriotycznej pracy. Do wielkiego bowiem dzieła odrodzenia Ojczyzny w równej mierze przyczyniły się zbrojne działania narodowych powstań, jak i cicha, nieugięta praca konspiracyjna pomorskich Filomatów, pomorskich strajków szkolnych, tajnego skautingu i Pomorskiej Organizacji Wojskowej. Trud utrzymania polskości i dźwigania jej do roli walczącego czynnika zapisał tu zarówno chwalebną kartę tajnych kółek samokształceniowych, jak i chlubną kartę sławnego Gimnazjum Chełmińskiego, którego jubileusz niedawno obchodziliście. Kiedy zaś mowa o zdobyczach kultury polskiej i o rzetelnym krzewieniu jej wśród ludu, wolna Ojczyzna zawsze we wdzięcznej pamięci przechowywać będzie nazwiska **Derdowskich, Danielewskich, Gulgowskich** i szeregu podobnych bojowników. Doceniam też osobiście w wysokim stopniu rodzime wartości Pomorzan, jako syn najbardziej regionalnie charakterystycznej królewskiej, dumnej ziemi podhalańskiej.

Tu na zachodnich rubieżach czynnik narodowy, podobnie jak na Podhalu, wiązał się z czynnikiem wiary. Pojęcia te, razem złączone, stawały się skuteczną tamą, o którą musiał rozbijać się napór wrogiej przemocy. Wysoki patriotyzm pomorskiego duchowieństwa wytwarzał najtęższych pracowników społecznych, którzy pozytywnymi czynami znaczyli etapy walki o polski stan posiadania.

Dalszym podstawowym rysem znamionującym ludność Pomorza są jej **zdolności rzeczowej pracy gospodarczej.** Mówi o tym niedawny jubileusz najstarszego w Polsce Kółka Rolniczego **w Piasecznie,** które o dziesiątki lat wyprzedziło ruch Kółek Rolniczych w innych dzielnicach. Mówi o tym historia pomorskich Banków Ludowych, które z biegiem lat stawały się pierwowzorem Kas Stefczykowskich w całej Polsce. Mówią o tym żywe dowody **rozkwitu rzemiosła i handlu,** przede wszystkim zaś rozwój pomorskiego handlu wiejskiego, który opierając się na zdrowych rodzimych zasadach zdołał w ciągu lat wyprzeć ze wsi pomorskiej obcy niepolski element. Świadczy o tym wysoki poziom kultury rolnej, który cechuje tutejszą gospodarkę wiejską. Świadczy o tym wreszcie wzorowy stan przemysłu rolnego tak domowego jak i szerszego, — należyty rozwój spółdzielczości i innych gałęzi zbiorowego życia gospodarczego.

Do tych pozytywnych wartości, jakie w życie wolnego Polskiego Państwa wniosło Pomorze, doszła jeszcze jedna wielka wartość. Oto Ziemia ta jest najbezpośredniej **związana z Morzem** i stanowi naturalną oprawę tego najcenniejszego klejnotu, jaki wolna Polska posiada. W tej zaś dziedzinie dzisiejsza rola Pomorzan nie ogranicza się tylko do roli strażników i obrońców Morza Polskiego. Na oczach bowiem całej Polski dokonywa się dziś czyn, który nie tylko dla tej Ziemi, lecz i dla całego Państwa posiada wielkie znaczenie. Nastawienie gospodarcze Pomorzan coraz wyraźniej szuka sobie ujścia w naszym własnym, potężniejącym porcie gdyńskim w imię polskiego interesu, omijając dogodniejsze nieraz warunki innych rynków zbytu.

Stare zawołanie, które tu rozbrzmiewało, iż „Niema Kaszeb bez Polonii, a bez Kaszeb Polsci", przekształciło się dziś u Was w hasło szerokie, ogólne, iż **„Nie ma Polski bez Pomorza, a Pomorza bez Polski".**

To hasło niech Was Koledzy, prowadzi w konkretnej pracy, którą od dziś pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego na wsi pomorskiej rozpoczynacie. Obrona Państwa — to obrona Pomorza. Dźwiganie gospodarcze całej Polski — to dźwiganie gospodarcze Ziemi Pomorskiej. Do realizacji tych celów stańcie z tym samym twardym, pomorskim uporem, który umiał zawsze wytrwać — i zwyciężać.

Po przemówieniu senatora Galicy, zabierali głos przedstawiciele osadnictwa, Kaszub, ziemi Mazurskiej, podnosząc ideową wartość deklaracji płk. Koca, która opierając się na niewzruszalnych podstawach wiary katolickiej, na głębokich przesłankach narodowych stwarza ramy, w których każdy uczciwy Polak znaleźć się powinien.

Po przemówieniach przedstawicieli wsi pomorskiej głos zabrał sen. Serożyński.

Obóz Zjednoczenia Narod. realizuje hasło zgody

z myślą obronności kraju i wzmocnienia frontu gospodarczego

Przemówienie senatora Augustyna Serożyńskiego na pomorskim zjeździe okręgowym Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu

Zwracając okiem wstecz na historię ostatnich lat kilku dziesięciu naszych dziejów stwierdzić musimy iż z pomiędzy wielu rzucanych i realizowanych haseł nie było chyba, poza okresami zawieruchy wojennej, tak silnego, tak głęboko sięgającego do duszy każdego Polaka i wypływającego z wewnętrznego odczucia potrzeby narodowej hasła **jak to, które rzucił przed rokiem Marszałek Śmigły - Rydz, a mianowicie hasła zjednoczenia narodowego i wspólnego wysiłku w kierunku zwiększenia obronności Polski.** Jak dalece potrzeba tego zjednoczenia narodowego jest odczuwana w najszerszych sferach patriotycznie nastawionego społeczeństwa polskiego świadczy fakt, iż żaden z odłamów tego społeczeństwa, żadna z grup, reprezentujących odmienne dążności, czy interesy, hasłu temu nie przeciwstawiła się, lecz przeciwnie silnie je podkreśliła, pomimo szeregu krytyk z innego zakresu. **Na terenie Pomorza, które więcej, aniżeli gdzie indziej hasło to rozumie, spotykam się atoli na każdym kroku z zapytaniami, jak hasło to zamierzacie realizować,** jakie metody postępowania zastosujecie, jakimi drogami dążyć będziecie do jedności narodowej w chwili obecnej bardziej potrzebnej, aniżeli kiedykolwiek bądź indziej. Dlatego też na to pytanie zasadnicze zamierzam odpowiedzieć na wstępie mego przemówienia.

Jak będziemy realizowali hasła zgody

Chcemy zgody narodowej prawdziwej i trwałej, dlatego też podstawy jej muszą być szerokie, muszą być tak szerokie, aby objęły wszystkich patriotycznie myślących Polaków. **Linia naszego postępowania na Pomorzu będzie kroczyła śladami naszych rodaków z Gdańska.** Polonia Gdańska przez połączenie w jedną nierozerwalną całość Gminy Polskiej i Związku Polaków, pokazała nam, jak należy robić zgodę narodową, jak należy zdobyć się na odrzucenie wzajemnych długoletnich nawet antagonizmów, tam gdzie chodzi o dobro nadrzędne, o dobro narodu. Otóż tą wytkniętą nam linią postępowania zamierzamy kroczyć, starając się przyciągnąć do zgodnej z nami współpracy tych wszystkich, którzy może obecnie z niedowierzaniem ku nam się odnoszą. **Pewni jesteśmy bowiem tego, iż gdy zobaczą, że zapowiedzi nasze nie były czczymi frazesami,** lecz znajdują pełną realizację w naszych czynach, wszelkie ich obawy i zastrzeżenia prysną.

Nie łudzimy się, iż będzie to zadanie łatwe. Zbyt ciężka jest obecna sytuacja rolnika pomorskiego, zbyt wiele bolesnych błędów poczyniono na naszym Pomorzu w latach ostatnich przed powołaniem Obozu Zjednoczenia Narodowego, zbyt wiele nagromadziło się apatii i poczucia niesprawiedliwości gospodarczej i społecznej, aby



Senator Augustyn Serożyński.

wysiłki, które z dniem dzisiejszym na ziemi pomorskiej inicjujemy, mogły być łatwe i szybkie w realizacji. **Tym się jednak nie zrazimy. Błędy lat ostatnich wielostronnie popełniane musimy odrobić w atmosferze uczciwego wzajemnego zaufania na wewnątrz i na zewnątrz naszego Obozu,** mając pełną wiarę w powodzenie naszych wysiłków, opartych na bezkompromisowo stosowanej ideologii chrześcijańskiej, jako tła zasadniczego wszelkich naszych poczynań, a wzmożenia obronności Kraju, jako ich celu.

CHCEMY KRYTYKI UCZCIWEJ.

Nie żądamy od każdego, by z góry zanim jeszcze zaczęliśmy działać, jako zwarty zespół, aby każdy chciał nam ufać, chciał nam kredytować swe zaufanie, jednakże chcemy, by na naszą przyszłą pracę każdy patrzał bez uprzedzień, by je krytykował uczciwie i by probierzem jej oceny był stopień wzmożenia obronności Państwa z jednej strony, a ugruntowanie w szerokich masach poczucia etyki chrześcijańskiej z drugiej strony. Krocząc po takiej linii postępowania, jestem pewien, iż prędzej, czy później dojdziemy do tego końcowego efektu, do jakiego doszli nasi rodacy z Gdańska, osiągając całkowitą jedność narodową.

Księga dziejów naszych zbiorowych wysiłków, jakieśmy na Pomorzu w latach niewoli podejmowali, świadczy chlubnie o tym, jak wiele ten właśnie wspólny wysiłek może zdziałać. Obecna zaś sytuacja Pomorza pod bardzo wielu względami przedstawia analogię ze stanem jego z połowy wieku XIX-go. Wówczas to **skutkiem działalności zaborcy miasta nasze zostały w dużym stopniu zniemczone i roiły się od żydostwa, które skupiło w swym ręku handel, przemysł i finanse.** Sytuacja gospodarcza Pomorza była wówczas analogiczna do tej, jaką obserwujemy dzisiaj w całej Polsce poza województwami zachodnimi. Jednakże z tym potrafiliśmy sobie poradzić. **Hasło zjednoczenia narodowego, hasło prężności gospodarczej,** hasło zdobycia Pomorza i Wielkopolski dla Polaków, **rzucone przez powołaną na naszych ziemiach w roku 1848 Ligę Polską, tak silnie poderwało naród i zapaliło do pracy,** iż w przeciągu lat kilkudziesięciu powołaliśmy gęstą sieć polskich placówek gospodarczych i finansowych, stworzyliśmy odpływ synów rolniczych do wolnych zawodów, a miasta odżydziliśmy tak radykalnie, iż stały się one centralą pulsującego polskiego życia kulturalnego i gospodarczego Pomorza. Zrobiła to zgoda narodowa, zrobił to entuzjazm wspólnego wysiłku, broniliśmy Kraju naszego na odcinku gospodarczym w myśl haseł rzuconych przez powołaną przez patriotycznie myślące społeczeństwo, Ligę Polską.

OBRONA FRONTU GOSPODARCZEGO

Dziś w całej Polsce sytuacja jest podobna. **My na Pomorzu musimy uwolnić się z pod niewoli gospodarczej elementu niemieckiego, którego placówki handlowe, finansowe i przemysłowe rozrastają się w sposób zagrażający interesom obrony Państwa. W pozostałych połaciach Kraju musimy zdobywać zażydzone miasta** musimy

przejmować w polskie ręce handel, przemysł i rzemiosło. Dziś uwolnienie Polski z pod jarzma gospodarczego żydostwa staje się zagadnieniem kapitalnym, które musimy rozwiązać i które rozwiążemy po myśli najżywotniejszych interesów gospodarczych Kraju. Odżydzenia Polski, odebrania bez reszty z rąk żydowskich ośrodków dyspozycji gospodarczej wymaga nasza racja stanu, wymaga tego obronność Państwa.

Niechże więc hasło zjednoczenia narodowego, rzucone już ongiś na naszych ziemiach w połowie 19-go wieku przez Ligę Polską, a które wówczas dało tak duże rezultaty, hasło zapomniane w zacietrzewieniu wzajemnych swarów w ostatnich latach 17-tu i podjęte obecnie w tak trafnej chwili przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, wzruszy sumienia nas wszystkich, bośmy wszyscy Polacy równo zawinili i da nam bodźca do zgodnego, uczciwego i rzetelnego wysiłku narodowego pod sztandarem, na którym, śladem naszych ojców, wypiszemy złotymi zgłoskami słowa — Bóg i Ojczyzna.

Konkretne problemy rolnictwa pomorskiego

Pozwoliłem sobie w krótkich słowach przedstawić Państwu stanowisko ideologiczne. Teraz pozwólcie mi, że w krótkości naświetlę szereg konkretnych zagadnień regionalnych rolnictwa pomorskiego, które oczekują rozwiązania. Praca nad nimi nie będzie łatwa, boć sami Państwo wiecie, jak ciężka jest obecna sytuacja wsi pomorskiej. Zjechaliście się tutaj ze wszystkich stron powiatów i widzieliście jaki jest stan naszych zasiewów, czego możemy się spodziewać po tegorocznych zbiorach. Sytuacja tegoroczna dla rolnika pomorskiego będzie bodajże najcięższą ze wszystkich ostatnich lat kilkunastu, a to z powodu potrójnej klęski zeszłorocznego nieurodzaju, wymarznięcie ozimin i koniczyn i wreszcie najstraszniejszej w swych skutkach obecnej klęski posuchy. W pracach naszych znajdzie to odpowiedni swój wyraz. Jednakże planować nasze wysiłki musimy na długą metę. Tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność otrząśnięcia się z apatii, jaka ogarnęła rolnictwo pomorskie w latach ostatnich na skutek ciężkiej sytuacji gospodarczej. Nie możemy apatii tej poddawać się. Jesteśmy żołnierzami na froncie gospodarczym i musimy zawsze starać się być w ofensywie, zawsze gotowi do kontrataku. Ze stanu tej apatii powinniśmy się wyrwać, musimy zerwać z tą biernością, jaka się niestety w wielu okolicach zagnieździła na wsi pomorskiej. Musimy to uczynić pomimo istotnie niezwykle trudnej i ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie wieś pomorska, gdyż jest to zasadniczy warunek powodzeniach wszelkich naszych późniejszych poczynań.

Pierwszym konkretnym zagadnieniem do rozwiązania jest w pierwszym rzędzie odbudowa spółdzielczości Pomorza, będącego swego czasu naszą chlubą i twierdzą gospodarczą polskiego rolnictwa. Odbudować musimy tak spółdzielczość oszczędnościowo pożyczkową, jak w mniejszym stopniu mleczarską, jak wreszcie przede wszystkim rolniczo - handlową. Faktem jest bowiem, iż z polskich spółdzielni kredytowych na Pomorzu w liczbie 141, zaledwie kilkanaście pracuje normalnie. faktem jest dalej, iż dostawcami 50 mleczarni spółdzielczych niemieckich na terenie Pomorza są niekiedy nawet w 75 proc. ich przerobu Polacy, nie będący członkami spółdzielni. Dzięki temu spółdzielnie mleczarskie niemieckie mają przerób mleka nieomal 2 razy większy od spółdzielni polskich. Stan ten, w którym placówki gospodarcze niemieckie uzależniają od siebie tysiące rolników Polaków, jest dla naszych interesów narodowych wysoce szkodliwy i dołożymy wszelkich starań, aby uległ on jak najrychlejszej poprawie.

Musimy go, iż pod względem produkcji ilościowej rolnictwo innych województw, posiadające zresztą o wiele lepsze warunki glebowe, poczyniło w ostatnich kilkunastu latach poważne postępy, zbliżając się do poziomu, osiągniętego w produkcji ilościowej przez rolnictwo ziem zachodnich. Dążyć jednakże musimy, aby przodownictwo nasze w przyszłości polegało na produkcji jakościowej. Produkcja kwalifikowanych gatunków zbóż i okopowych, nasiennictwo, przemysł rolny, hodowla zarodowa, oto tereny współzawodnictwa, na których musimy zdecydowanie przodować. W ten sposób, zanim pozostałe województwa podciągną się do naszego poziomu obecnego, rolnictwo pomorskie powinno w tym samym czasie zrobić co najmniej tak samo duży krok naprzód, aby nadal zachować rolę przodownika, którego stały postęp podciąga innych współzawodników do poziomu wyższego. Tak rozumiemy wyścig pracy w zakresie rolniczym i taką rolę będziemy starali się nadać rolnictwu pomorskiemu.

CZEKA NAS PRACA ZNOJNA I TRUDNA.

Kończąc, pozwalam sobie zwrócić się do Państwa z gorącym apelem. Z dniem dzisiejszym stajemy do pracy znojnej i trudnej i to tym trudniejszej, iż ci, którzy narazie nie staną razem z nami w jednym szeregu pod sztandarem Obozu Zjednoczenia Narodowego, będą bacznie śledzić nasze postępowanie, naszą działalność i jej wyniki i według nich dopiero oceniać nas będą.

Nie obawiajmy się tego, wręcz przeciwnie dodać to nam powinno bodźca do tym większego wysiłku, do tym większej dobrej woli w kroczeniu ku raz obranemu celowi, aby znaleźć uznanie również u naszych przeciwników, a będzie to najlepszy sposób do ściągnięcia ich do naszych szeregów pod wspólny sztandar idei jaką reprezentujemy, pod sztandar niezależnego, mocarnego bytu, rozwoju i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

O odbudowę rolniczego handlu

Najgorzej jednakże przedstawia się sytuacja w handlu rolniczym Pomorza. Otóż, jak z obliczeń dosyć szczegółowych wynika, w rękach spółdzielni polskich i handlu prywatnego polskiego na Pomorzu skupia się około 35 proc. obrotów rolniczo-handlowych całego Pomorza, podczas gdy spółdzielnie i handel prywatny niemiecki skupiają około 65 proc. tego obrotu. Przy tym w takich powiatach jak morski, kościerski, sępoleński w rękach niemieckich jest 80—90 proc. globalnych obrotów rolniczo-handlowych. Oto jedno z najważniesjzych zagadnień, do którego zabierzemy się z całą energią zaraz po załatwieniu sprawy definitypwnego zwolnienio gwarantów starych spółdzielni od niezawinionej przez nich odpowiedzialności, w co silnie uderzymy.

Dalszym niezmiernie ważnym zagadnieniem jest sprawa szkolnictwa ogólnego, a mianowicie udostępnienia w większym stopniu wsi pomorskiej 7 klasowych szkół powszechnych, które dają dostęp do szkół fachowych rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych. Zawody te bowiem powinny wchłonąć nadmiar rąk młodego pokolenia rolniczego, nie mogącego po pewnym okresię liczyć na otrzymanie posad z uwagi na ukończenie w międzyczasie akcji parcelacyjnej. Młodzież ta powinna być pionierem odżydzenia miast Polski wschodniej i centralnej i kontynuować rozpoczęty już ruch migracji rzemieślników i kupców pomorskich na Kresy Wschodnie. Jako zaś najpilniejsze w tym zakresie leży przed nami zagadnienie całkowitego wyrugowania elementu żydowskiego z czterech nowoprzyłączonych do Pomorza powiatów województwa warszawskiego tak, aby stały się one podobne pod tym względem do ziem rdzennie pomorskich. Zdecydowaną walkę gospodarczą handlowi żydowskiemu wypowiemy również tam, gdzie niestety zdołał on zapuścić już swe macki i na Pomorze. A nie zapominajmy, iż na Pomorzu mamy już ponad 750 przedsiębiorstw handlowych żydowskich. My ich tutaj na Pomorzu długo nie ścierpimy.

ZACIERAMY RÓŻNICE.

Z kolei przechodzę do następnej sprawy, która, z uwagi na polską rację stanu, wymagać będzie pozytywnego rychłego załatwienia. Jest nią konieczność jak najszybszego zatarcia różnic między osadnictwem a rolnictwem zasiedziałym, przez podniesienie gospodarcze osadnictwa i definitywne uregulowanie jego spraw finansowych. Z tą chwilą sama nazwa osadnik, którą rodzi wrażenie czegoś sztucznego, czy obcego, musi zniknąć. Po załatwieniu tych spraw widzieć będziemy tylko rolnika polskiego, prawowitego właściciela ziemi pomorskiej.

Dalej staniemy przed zagadnieniem fachowym zalesienia nieużytków, których mamy na Pomorzu duży obszar, bo przeszło 29.000 ha. Nieużytki te, utrzymywane w stanie niezalesionym, wyrządzają rolnikowi poważną szkodę gospodarczą, a z punktu widzenia obronności Państwa stanowią lukę, która winna być jak najszybciej wypełniona.

ROLNICTWO A OBRONNOŚĆ KRAJU. KRAJU.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, iż w razie zawieruchy wojennej stan rolnictwa, jego możliwości produkcyjne stanowić będą w dużym stopniu o wyniku zmagań oręża. Dlatego też kapitalnym, z punktu widzenia obronności Państwa, jest zagadnienie podniesienia na wyższy poziom warsztatów rolnych i zwiększenia odrzucanych przez nie nadwyżek produkcyjnych przez nowoczesną organizację warsztatu rolnego, zaopatrzenie go w odpowiednie tanie nawozy pomocnicze, sprzęt maszynowy itd. Przy tym wszystkim rolnictwo Pomorza powinno odegrać w skali ogólno-polskiej rolę przodownika i to przodownika nie tyle ilościowego, co jakościowego. Zdajemy sobie bowiem dokładnie sprawę i cieszymy się z te-

---

Marszałek Śmigły-Rydz mówi:

„Musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat albo nie jesteś bratem“.

*

„Jest napewno w narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemiłosiernie tępiąc chwast i złą wolę“.

*

„Konsolidacja objąć winna wszystkich tych, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli“. —

*

„Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak, czy to w kraju, czy na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze winien pamiętać: warunkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, zdolności skupienia się pod jednym sztandarem...“

*

„Należy strzec i umacniać kategorię pojęć o państwie, obowiązkach w stosunku do niego, ale równocześnie trzeba budzić i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość i przedsiębiorczość, trzega tworzyć potężne motory aktywności“.

*

„Obowiązkiem naszego pokolenia jest przekazać pokoleniu następnemu nietylko tężyznę żołnierską, ale i duszę Polaka wzbogaconą o nowy pierwiastek. Nie chcemy, aby historia się powtarzała, aby jakiś przyszły Stefan Batory naróżno szukał w Polsce siły.

W godnym marszu i wspólnym wysiłku ku wielkiej i potężnej Polsce

Wyjątki z deklaracji ideowej płk. Adama Koca ogłoszonej w dniu 21 lutego 1937 r.

Normę naszego wewnętrznego życia stanowi Konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie; ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej.

— — — — — — — — — — — — — —

Marszałek Śmigły - Rydz wskazał na ideę Obrony Państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć.

— — — — — — — — — — — — — —

Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką.

— — — — — — — — — — — — — —

Państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój [illegible]kształtu produkcji. Szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, którzy mają swój związek z obroną.

— — — — — — — — — — — — — —

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa jest pełnowartościowym obywatelem.

Pomorski zjazd okręgowy Organizcayj Wiejskiej O. Z. N. wysła nast. depesze:

DO P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Zebrani na pomorskim zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego rolnicy z całej ziemi pomorskiej przesyłają Ci, Panie Prezydencie, wyrazy najwyższej czci i hołdu z zapewnieniem swej wierności oraz ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

DO P. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Uczestnicy pomorskiego zjazdu okręgowego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego meldują Ci, Panie Marszałku, że w zjednoczonym wysiłku podejmą pracę dla dźwigania Polski w zwyż, a z piersi stworzą graniczny mur ochronny, którego nie przebędzie żadna siła obca.

DO PANA PREMIERA GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO.

Zgromadzeni na pomorskim zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przesyłają Ci, Panie Premierze, zapewnienie swych wiernych uczuć dla Państwa Polskiego oraz wytężonej pracy dla podniesienie gotowości obronnej i dobra ogólnego Rzeczypospolitej.

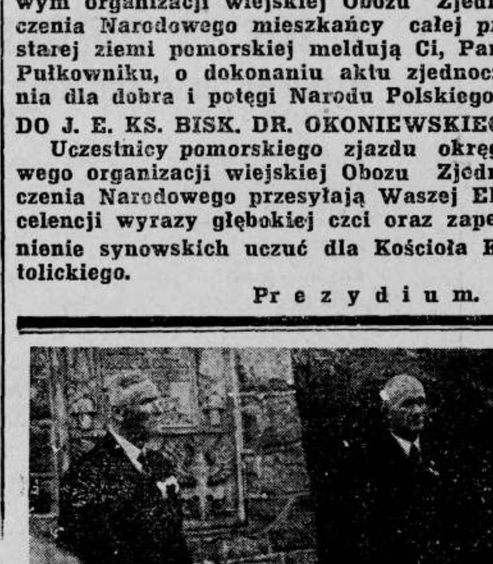
DO PANA PUŁKOWNIKA ADAMA KOCA.

Zebrani na pomorskim zjeździe okręgowym organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego mieszkańcy całej prastarej ziemi pomorskiej meldują Ci, Panie Pułkowniku, o dokonaniu aktu zjednoczenia dla dobra i potęgi Narodu Polskiego.

DO J. E. KS. BISK. DR. OKONIEWSKIEGO

Uczestnicy pomorskiego zjazdu okręgowego organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przesyłają Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci oraz zapewnienie synowskich uczuć dla Kościoła Katolickiego.

P r e z y d i u m.



Po złożeniu wieńca: sen. gen. Galica i sen. Serożyński.

Pożyczki na budowę suszarni tytoniu

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek na budowę suszarni tytoniu z kredytu uruchomionego z funduszów Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na następujących warunkach:

1) Pożyczki udzielane będą przy oprocentowaniu 1% na rzecz Skarbu Państwa, ½% na rzecz Państwowego Banku Rolnego na koszty administracyjne, ponadto jednorazowo przy realizacji pożyczki pobierane będzie ¼% na rzecz Podkomisji Inwestycyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i ½% na rzecz Państwowego Banku Rolnego na pokrycie zwiększonych kosztów Banku w okresie przyznawania pożyczek.

2) Wysokość pożyczek w zasadzie nie może przekraczać 80% kosztów budowy, a w żadnym wypadku 100% kosztów budowy za wyłączeniem placu z tym, że suma pożyczki dla osób fizycznych wynosić może maksymalnie 10.000 zł.

3) Pożyczki przeznaczone na budowę budynków trwałych udzielane będą do lat 20, na urządzenie zaś wewnętrzne do lat 10. Spłata odbywać się będzie w rocznych ratach amortyzacyjnych z tym, że pierwsza rata kapitałowa pożyczki płatna będzie dnia 1 października następnego roku po zrealizowaniu pożyczki.

4) Na zabezpieczenie pożyczek wymagane będzie udzielenie hipoteki. W razie braku hipoteki będą mogły być przyjęte inne równowartościowe walory z tym, że sumy pożyczek dostosowane być muszą do zamożności pożyczkobiorców w granicach, zapewniających spłatę pożyczek w wyznaczonych terminach.

5) Podania o kredyty muszą być zaopiniowane przez Pomorską Izbę Rolniczą, przy czym w opinii tej winna być podana przede wszystkim celowość inwestycji i jej znaczenie gospodarcze, techniczne i handlowe przygotowanie petenta do prowadzenia eksploatacji urządzeń, oraz, czy jest zapewniona normalna rentowność i czy inwestycja będzie należycie wykorzystana.

6) Wypłata pożyczek uskuteczniana będzie w miarę wykonywania robót. Stwierdzenie wykonania robót należeć będzie do Państwowego Banku Rolnego.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
21	Czerwiec	P.	Alojzego	3,32	19,59
22	„	W	Paulina	3,32	19,58
23	„	Ś.	Zenona	3,33	19,59

WĄBRZEŹNO

● **Zawieszenia dyrektora gimnazjum.** Dyrektor Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie p. Jan Bulanda zawieszony został w urzędowaniu.

Czynności jego poruczono p. Profesorowi Pawłowi Berndtowi.

●**Zakończenie roku szkolnego.** Po nabożeństwie w kościele parafialnym oraz uroczystościach okolicznościowych w poszczególnych szkołach zakończono rok szkolny szkół powszechnych naszego miasta.

Kiermasz parafialny

Rozliczne potrzeby naszej parafii wymagają wielkich środków. Szlachetne jednostki parafii wąbrzeskiej zawsze łączą się ażeby pomóc i przeprowadzić różne potrzeby, które były palące. Celem usunięcia w jaknajkrótszym czasie długów parafialnych, które zawsze pomimo największego wysiłku parafian są poważne, urządza Akcja Katolicka parafii Wąbrzeskiej pod przewodnictwem pana Burmistrza Schwarza jako prez i ks. prob. Zaremby kilkie święto parafialne we formie kiermaszu wielkiego w niedzielę dnia 4 lipca po południu w ogrodzie i na polanie p. Twardowskiej w którym czynny udział biorą wszystkie bractwa i towarzystwa kościelne i towarzystwa świeckie. Na wypadek niepogody kiermasz odbędzie się w ramach skromniejszych u p. Klimka.

● **Zlot Katolickiego Stow. Modzieży Męskiej** odbył się wczoraj w Wąbrzeźnie przy udziale ca. 250 zrzeszonych uczestników.

Niesprzyjająca pogoda wstrzymała wielu członków z powiatu od stawienia się na zlot, zapowiedziany bowiem był zjazd trzykrotnie liczniejszy.

Niepogoda spowodowała też, że publiczność nie dopisała podczas zawodów na boisku.

Natomiast podczas przedstawienia amatorskiego pt. POLKA SPARTANKA publiczność zapełniła szczelnie salę „Hotelu Dwór Wąbrzeski“, dając tym samym dowód żywego zinteresowania dla KSM.

Szczegóły zlotu podamy w przyszłym numerze „Głosu“.

● **Zderzenie się rowerzysty.** W ubiegły piątek w późnych godzinach wieczorowych zderzył się na szosie grudziądzkiej fotograf p. Śliwiński z Wąbrzeźna z powózką właściciela wymiany mąki z Radzy na nadjeżdżającego z przeciwnej strony.

Powózka jednokonna jechała po prawidłowej stronie szosy, rowerzysta natomiast na ścieżce przy drzewach po stronie nieprawidłowej. Czy to z powodu cichego biegu kół gumowych powózki, czy też z innych powodów p. Śliwiński powozki nie zauważył, względnie nie obliczył się z jej „wyporem“ na szlaku szosowym i uderzony został dyszołką powózki tak gwałtownie w piers, że doznał złamania mostka piersiowego. Właściciel powózki odwiózł go do tutejszego szpitala, gdzie dotąd przebywa.

Stan jego jest poważny, kto ponosi winę fatalnego zderzenia się ustalą dochodzenia policyjne.

● **Strażacki kurs przeszkoleniowy** I i II stopnia zakończył się w ubiegłą sobotę uroczyście w obecności p. Starosty Kalksteina. Obszerne sprawozdanie z przebiegu kursu z podaniem osiągniętych wyników podamy w jednym z najbliższych numerów gazety.

● Egzamin końcowy w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej w Wąbrzeźnie. W dniach 31 maja, 1, 3, 7, 8 i9 czerwca odbył się w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej w Wąbrzeźnie egzamin końcowy uczniów klasy trzeciej. Egzamin końcowy z pomyślnym wynikiez zdali: Altrok Konrad, Bajduszewski Wincenty, Balmas Marek, Cander Józef, Dębowski Leon, Felske Ernest, Gragiwski Tadeusz, Gantkowski Edmund, Krzemiński Edmund, Krzemińska Jadwiga Günther, Kwiatkowski Zygmund, Lamparski Edmund, Leśniewicz Edmund, Madea Wiktor, Majrowski Apolinary, Mroczyński Ludwik, Piotrowska Michalina, Rybszleger Tadeusz, Rujnerówna Janina, Schlag Józef Schlag Gertruda, Stawowy Tadeusz, Wiśniewski Alojzy, Zając Henryk, Zalewska Irena, Załeński Czesław, Zarębski Jan, Zawadzki Leopold, Ziórkowski Franciszek, Ziółkowski Jan.

● **Modelarze wąbrzescy LOPP. zdobywają wysokie miejsca.** Podczas tegorocznych Zielonych Świąt, odbyły się w Grudziądzu VII Wojewódzkie Zawody Modeli Latających. W zawodach brały udział najlepsi modelarze z 12 obwodów powiatowych i miejskich, należących do Okręgu Pomorskiego. Pierwsze i drugie miejsce zajęli modelarze z Grudziądza i Chełmży.

Trzecie miejsce w kategorii modeli kadłubowych dla amatorów zajął **Załęski Czesław** z Wąbrzeźna, model jego przeleciał w 25 sekundach 170 mtr.

W kategorii rekordowców dla amatorów, model **Lamparskiego Edmunda** z Wąbrzeźna zajął również **trzecie miejsce**, przelatując w 36 sekundach 220 mtr.

W kategorii juniorów, model beleczkowy **Żuralskiego Władysława** z Wąbrzeźna przeleciał w 16 sekundach kilkakrotnie 75 mtr., zajmując **czwarte miejsce.**

Pomimo tegorocznych znacznie trudniejszych warunków, modelarze wąbrzescy zdobyli bardzo wysokie miejsca wyprzedzając Toruń, Gdynię, Tczew, Brodnicę. i t. d.

Zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym wąbrzeźniacy zajęli 7 i 11 miejsca, zatym postęp i tak znaczne podciągnięcia się zasługuje na pochwałę, a zaszczytne wyniki zdobyli oni dzięki niestrudzonej opiece, którą otacza naszych modelarzy pow. instruktor model. nauczyciel p. Józef Wasilewski.

— **BACZNOŚĆ! Uczestnicy Zlotu Sokolego w Katowicach.** Pociąg zbiorowy do Katowic odjeżdża z Wąbrzeźna w **sobotę wieczorem dnia 26 czerwca 1937 roku o godzinie 21,06.**

Zbiórka uczestników Zlotu o godzinie 19,30 na boisku Sokoła ul Przemysłowa, skąd odmarsz o godzinie 20,00 z orkiestrą na główny dworzec.

Druhny i druhowie odprowadzą wycieczkę gremialnie na dworzec.

Czołem!

● **Zabawa letnia ochronki.** W niedzielę dnia 27 czerwca br. urządzają ochronki Opatrzności Boskiej przy ulicy Jadwigi zabawę letnią na boisku PW. i WF. przy ulicy Żwirki i Wigury. Wymarsz o godzinie 2-giej z orkiestrą z szkoły Wydziałowej. Na program uroczystość składają się różne urozmaicenia, popisy dzieci, loteria fantowa, wyścigi, bufet i wiele innych.

Na zabawę Szanowne Obywatelstwo uprzejmie zaprasza **Zarząd**

● **Reflekcje po przedstawieniu szkoły żeńskiej.** Artystycznie wystawiona sztuka BABY WIJĄ i KSIĘŻNICZKA ŚNIEŻYCZKA oraz tańce jakie oglądaliśmy na scenie wprawiły w zdumienie stałych widzów teatrów szkolnych. Musimy bezstronnie powiedzieć, że nie często zdaża się nam oglądać występy teatrów amatorskich i szkolnych i na takim poziomie artystycznym, dedaktycznym i estetycznym. Podkreślić należy, że program nie był przeładowany, co często się zdarza przy występach szkol. a co zniechęca widza, że był starannie przemyślany, doskonale opracowany. Jest to zasługą całego grona nauczycielskiego z kierowniczką szkoły p. Lirówną na czele, która kierowała próbami i sama im najwięcej czasu poświęciła. Stąd też całość nie zrobiła wrażenia zlepku z różnych dziedzin literatury, pieśni i innego nie mającego nic wspólnego z założeniem teatru szkolnego. I jeszcze jedna rzecz mnie uderzyła w czasie przedstawienia szkoły żeńskiej, mianowicie ścisła współpraca szkoły z Kołem Opieki Rodzicielskiej, której prezesem jest p. J. Kurzyński. Widzieliśmy, że praca była podzielona tak że Nauczycielstwo z Rodzicami pracowało równomiernie i że duszą tej harmonji i przykładnej współpracy jest kierowniczka szkoły p. Lirówna i prezes Op. Rodz. p. Józef Kurzyński. W takich warunkach, rezultat pracy musiał być nadzwyczajny, co wszyscy na sali w czasie przedstawienia naocznie sprawdzili.

Życzyć by należało, żeby takie zbliżenie domu rodzicielskiego do szkoły i odwrotnie nastąpiło wszędzie.

● **Zebranie Kółka Rolniczego w Wąbrzeźnie** odbyło się dnia 13 czerwca br. u p. **Putynkowskiego** prezesa Kółka gdzie równocześnie przez członków zwiedzone zostało całe gospodarstwo, obecni na zebraniu prócz licznie zebranych członków byli. ks. prob. Zaremba p. burmistrz Schwarz i instruktor Ewertowski.

Po zagajeniu i przemówieniu wstępnem przez prezesa Kółka Rolniczego p. **Putynkowskiego** przystąpiono do zwiedzenia gospodarstwa.

Członkowie z wielkim zainteresowaniem podziwiali stan bydła pilnie przeglądali książkę kontroli wydajności mleka prowadzoną przez Pom. Izbę Rol. a przede wszystkim zastanowiali się i bacznie obserwowali i cechy mleczne krowy która w roku 1936 zajęła czołowe miejsce pod względem wydajności mleka w powiecie.

Nie mniej warto było zwiedzić i trzodę chlewną p. Putynkowskiego oraz drób, pozatem zwiedzono pozostałe zabudowania oraz nowo rozpoczęty schron przeciw gazowy.

Z kolei przeglądano poszczególne maszyny i narzędzia rolnicze które p. prezes Putynkowski z własnego pomysłu skonstruował. Po przeglądzie podwórza przystąpiono do zwiedzenia pól. Zaznaczyć należy, że aczkolwiek w roku bieżącym stan zbóż tak ozimych jak i wiosennych oraz okopowych jest bardzo słaby z uwagi na obecnie panującą posuchę, stan na gospodarstwie zwiedzonym zbóż jest dzięki starannej uprawie i wczesnym zasiewie zadawalniającym.

Po zwiedzeniu gospodarstwa przystąpiono do punktu następnego, po wyczerpujących objaśnieniach oraz obszernej dyskusji zabrał głos ks. prob. Zaremba, który w serdecznych słowach podziękował Zarządowi i członkom za zaproszenie, oraz zaapelował do zebranych ażeby również licznie przybyli na odbyć się mający dnia 4 lipca 1937 roku u p. Twardowskiej kiermarsz.

Pozatym przemawiał p. Burmistrz Schwarz który zaapelował do członków, ażeby wszyscy jak jeden mąż zorganizowali się w Kółku Rolniczym gdyż tylko silna i niezależna organizacja skutecznie może bronić spraw swych członków. Pozatym wskazał na konieczność opodatkowania się rolników na Fundusz Obrony Narodowej.

Kółko Rolnicze powzięło uchwałę utworzenia dnia 4 lipca 1937 roku w czasie Kiermaszu własnego pawilonu z produk. ofiarowanymi przez członków Kółek Rolniczych, czysty zysk natomiast przeznacza się na sprawy kościelne w tut. parafii.

Pozatym uchwalono jednogłośnie opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej na jeden funt żyta z morgi magdeburskiej gruntu uprawnych.

Miłą niespodziankę sprawiła znużonym po długim zwiedzaniu i rzeczowej dyskusji członkom żona prezesa p. Putynkowskiego, która ugościła zebranych staropolską gościnnością racząc ich kawą i smacznymi przekąskami, za co otrzymała od członków serdeczne „Bóg zapłać“.

● **Dziś premiera** najnowszej komedii polskiej pt. „**Pan Redaktor szaleje**“, której główną atrakcją jest niespotykana dotąd w komediach polskich treść, rozmach realizacji i sztuka reżyserska Jana Nowiny-Przybylskiego. Dzięki tym walorom film „**Pan Redaktor szaleje**“, może śmiało konkurować z najlepszymi komediami zagranicznymi. Rekordową obsadę tej arcywesołej komedii tworzą: **Bogda, Brodzisz, Radojewska, Fertner, Orwid i Ćwiklińska. „Pan Redaktor szaleje“** to największy dotąd sukces Orion-Film, którego zobaczenie daje pełną satysfakcję pozostającą długo w pamięci widza.

W poniedziałek 21 bm. premiera w „SŁOŃCU.“

KOWALEWO

● **Zmiany personalne** w kierownictwie rzeźni miejskiej. W miejsce lekarza weterynarii p. Kokochy, który przejął kierownictwo rzeźni miejskiej w Bydgoszczy, objął urząd dyrektora tutejszej rzeźni lekarz weterynarii p. Pierański, pochodzący z Gniezna.

◑ **Za krateczki.** Sąd Grodzki w Kowalewie ukarał: **Lipińskiego Antoniego z Rychnowa i Jankowskiego Andrzeja z Wielkołąki** a kradzież ziemniaków na szkodę rolnika Józefa Biziorka — pierwszego na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia, drugiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Kryszewskiego Jana i Mariannę, żonę tegoż, zamieszkałych w Kowalewie, za obrazę urzędnika skarbowego p. Kubicza na 4 miesiące każdego.

Sinieckiego Bernarda z Kowalewa za kradzież walizki na szkodę p. Rutkowskiego Bronisława — na 6 mies. więzienia.

Krajer Mariannę za zniewagę urzędnika w służbie Eustachego Gorlickiego, zawiadowcy stacji kol. w Mlewcu, na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Kolenderskiego Adama z Kowalewa za to, że wyzwał urzędnika skarbowego p. Pawłowskiego z Wąbrzeźna, mówiąc, głupku, wariacie, draniu, oraz znieważył urzędy Rzeczypospolitej — na 3 miesiące aresztu.

Stanisława Kubicza i Jana Wasilewskiego z Kowalewa za kradzież ziemniaków na szkodę Marianny Zielińskiej — na 3 mies. aresztu bez zawieszenia.

Annv Szueprównę i Walerię Trusz za to, że przyjęli skradzione ziemniaki od Kubicza i Wasilewskiego — na 2 mies. aresztu z zaw.

Feliksa Zgórskiego i Jana Słupaka, Bolesława Burdzińskiego z Dobrzynia, za pracę nocną, wykonywaną u rolnika Jankowskiego Alfonsa, któremu to skradli 1 świnię wartości około 100,— zł — pierwszego na 1 rok więzienia, drugiego i trzeciego na 6 mies. więzienia, Stefan Stefarski jako małoletni za to, że czekał na nich i przewiózł ich łódką przez rzekę Drwęcę — na upomnienie.

Góralska Kazimiera za to, że przywłaszczyła sobie na szkodę maj. Pluskowęsy, którego to właścicielem jest Skarb Państwa, okiennice, — na 2 tygodnie aresztu z zaw.

Markowski Roman z Nielubia za to, że dnia 8 stycznia br. w sali rozpraw Sądu Gr. w Kowalewie groził p. Zygmuntowi Krautforstowi z Nowegodworu popełnieniem zbrodni przez zapowiedzenie mu, że skoro wyjdzie z więzienia, wymierzy mu sprawiedliwość, — na 1 rok więzienia.

Józef Radzimiński za to, że w nocy z dn. 23 na 24 czerwca 36 r. skradł p. Krautforstowi z Nowegodworu 1 radioaparat 3-lampkowy, aparat fotograficzny oraz stołowiznę, bieliznę, ubrania ogólnej wartości 692,— zł — skazany został na 2 lata więzienia. Należy nadmienić, że Radzimińsk jest recydywistą.

Antoni Koczur, Kilanowski Hieronim i Ciarkowski Roman w nocy z dn. 7 na 8 sierpnia 1936 r. w Kiełpinach skradli rolnikowi Willemu Strenzkemu 1 walizkę z bielizną męską i damską ogólnej wartości 250,— zł. Za powyższe przestępstwo Sąd Grodzki wymierzył 1 rok więzienia.

◑ **Święto Pieśni.** W dniu 5 czerwca mimo niepomyślnej pogody w ostatnich dniach, odbyło się Święto Pieśni nader wesoło i uroczyście w lesie Nadleśnictwa Leśno. Prawie że wszystkie dzieci szkolne gminy Kowalewo wieś zebrały się na łonie natury, wśród łąk kwiecistych, świergotu ptasząt i poszumu drzew leśnych, by obchodzić swe doroczne Święto Pieśni.

Już od rana umajonymi drabnikami dążyły do umówionego miejsca. Zbiórka była przed szkołą w Chełmoniu, skąd następnie udały się dzieci do tamt. kościoła, składając hołd Bogu i odśpiewały: „Kiedy ranne wstają zorze", przy odkrytym obrazie cudownym Matki Boskiej w starożytnym kościele w Chełmoniu. Po tym pomaszerowała dziatwa do lasu. Przybywszy na miejsce garnęła się do sztandaru państwowego i pod kierownictwem przewodniczącego Konferencji Rejonowej p. Rakowskiego z Kiełpin oddała cześć Ojczyźnie przez odśpiewanie Hymnu Narodowego. Wspólny śpiew około 300 malców rozbrzmiał i odbijał się echem po lesie.

Dzieci zabawiały się rozmaitymi rozrywkami. Chyba największą uciechę sprawił temu przyszłemu pokoleniu p. Stankewicz, właściciel księgarni w Kowalewie, który jako nagrodę za najlepsze wyniki w wyścigach rozdawał dzieciom masowo „szneki". Również p. Szczepański. właściciel rozlewni piwa w Kowalewie hojnie obdarzył dzieci napojami orzeźwiającymi, którym to panom należy się serdeczne podziękowanie ze strony obywatelstwa naszej gminy.

Koniec był ustalony na godz. 15, lecz z powodu miłego nastroju, przedłużono znacznie termin powrotu do domu.

Z przykrością jednak należy nadmienić, że nie wszystkie szkoły gminy Kowalewo brały udział w tej tak wielkiej dla dzieci uroczystości, mianowcie liczni rolnicy odmówili tej jedynej rozrywki w całym szkolnym roku dzieciom swoim, nie udzielając podwód. Podniosłą uroczystość tę dzieci zakończyły odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

GOLUB

+ **Pierwsza Komunia św.** Ubiegłej niedzieli tutejsza parafia była świadkiem podniosłej co rok powtarzającej się uroczystości przyjęcia pierwszej Komunii św. przez dzieci. Kiedy wybiła godzina 8-ma a ksiądz proboszcz Kownacki w asyście wikariusza zaintonował „ Kto się w opiekę", przy biciu dzwonów kościelnych i śpiewie zgromadzonych wiernych dziatwę wprowadzono w uroczystej procesji do kościoła. Tu ks. proboszcz przemówił do wzruszonej dziatwy, wskazując ważność pięknego dnia, jaki przeżywa. Podczas nabożeństwa chór kościelny wykonał pienia okolicznościowe pod batutą p. organisty Góreckiego. Do stołu Pańskiego przystąpiło około 140 dzieci. Po nabożeństwie ks. proboszcz wręczył neokomunikantom obrazki pamiątkowe.

+ **Liga Morska i Kolonialna.** Z okazji ostatniego zarządowego zebrania tut. oddziału LMK prezes p. sędzia Kantecki złożył sprawozdanie z VII Walnego Zjazdu Delegatów LMK, który się odbył w dniach 7 — 8 maja b. r. w Poznaniu. Potem referował sprawę wycieczek nad morze i obozów it.d., organizowanych przez Zarząd Główny dla dorosłych i młodzieży, członków LMK. Zarząd postanowił, urządzić w Golubiu w dniu 29 b. m. „Święto Morza" podobnie jak ub. roku — pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i Kolonii". Szczegółowy program opracowuje wybrany Komitet z p. sędzią na czele.

Z POWIATU

□ **K. S. M. Żeńskie w Kiełpinach** obchodziło 13-go bm. **Dzień Spółdzielczości.** Program był bogaty. Nasamprzód koncert na boisku szkolnym, następnie wykład o spółdzielczości wygłoszony przez kierownika Okręgowej mleczarni spółdzielczej „Rotr" w Golubiu, w którym prelegent przedstawił obecnym sławny już w całej Europie LISKÓW jako wzorową wieś polską. Nastąpił śpiew wielogłosowego chóru szkolnego, który pod batutą p. kierownika Rekowskiego wykonał kilka brawurowo odśpiewanych pieśni. Druchny przygotowały obchód nadzwyczaj sprawnie z najrozmaitszymi niespodziankami, tak że liczna publiczność z pięknej imprezy była nie tylko zadowolona, lecz wprost zachwycona. Taniec pod lampionami zakończył obchód w miłym nastroju.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— Ażeby umożliwić towarzystwom i organizacjom naszego powiatu skuteczną i niekosztowną propagandę, wszelkich imprez towarzyskich i zabaw urządzanych w bieżącym sezonie, umieszczać będziemy w dziale ogłoszeniowym „Głosu" odpowiednie inseraty po wyjątkowo niskiej cenie ryczałtowej w wysokości zł 5 od każdorazowego ogłoszenia i prosimy przy nadających się okazjach z tej inowacji w własnym interesie korzystać Zwracamy równocześnie uwagę na to, że odtąd w dziale redakcyjnym notatki o zabawach i podobnych imprezach umieszczać będziemy tylko w związku z inseratami w dziale ogłoszeniowym.

RUCH TOWARZYSTW.

— BACZNOŚĆ SOKOLI!

W poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 20.00 ważne zebranie nadzwyczajne w sprawie Zlotu w Katowicach na sali Dworu Wąbrzeskiego.

W środę ostatni apel mundurowy oraz stroju ćwiczebnego na Sokolni o godznie 20.00.

— Baczność Sokoli! Dziś w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 20 odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu druha Klimka (Dwór Wąbrzeski).

Sprawy ważne między innymi wyjazd do Katowic. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

BACZNOŚĆ! LUTNIA Dzisiaj o godzinie 8-mej wieczorem lekcja śpiewu.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow:: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

Numer akt: Km. 224/36, 2043, 2169/33, 511, 513, 692, 1213-9, 2146, 2238/36, 638 i 757/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 12 sierpnia 1937 r. o godz. 10,45 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Feliksa i Wiktorii małż. Wiśniewskich nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Kościuszki nr 10, a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,07,40 ha, na której stoi dom mieszkalno-handlowy murowany z trzema przybudówkami, parterem wzgl. piętrem. Księga hipoteczna jest urządzona i przechowana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Wąbrzeźno karta 232.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 21.644,—, cena zaś wywołania wynosi zł 16.233.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.164,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności, sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 15 czerwca 1937 r.

JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik

Numer akt: Km. 1429/36 i 144/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 12 sierpnia 1937 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr 12, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Wojciecha i Katarzyny małż. Irla nieruchomości wiejskiej Ostrowo k. 84 położonej w Ostrowie pow. wąbrzeski, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 7,46,86 ha, na którym stoi dom mieszkalny z stajnią, stodołą i przybudówki. Księga hipoteczna jest urządzona i przechowana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Ostrowo k. 84.**

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.230,—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.153.34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 923,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności, sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 14 czerwca 1937 r.

JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik